

Hds, Moja Ochota (feat. Glaca)

Idzie jebany pies, zagląda do kiermany
Jak ogolisz łeb na tyso no to jesteś podejrzany
To warszawska Ochota, Glaca, Hds ? wokół
Wszystko toczy się w blokach
Zawsze z głową, nic na pokaz
Plac Narutowicza, Banacha, Dickensa
W lewo dalej lolka skręcam
Napędza mnie widok, widok tych kamienic
Przyjechałeś tu turysto, ktoś cię jebnął po kieszeni
Słońce świeci w zenit
W tle osiedlowe rozgrywki
Zapierdalas do pracy, albo jesteś kurwa szybki
Używki zrywki ? nie jest mi to obce
Tak jak to, że stare bloki zamieniają na wieżowce
Dziury po kulach co kryją starą cegłę
Zgreby na rejonach co znają każdy przekręt
Jebani wrogowie co niech spłoną w piekle
A psy bez tabasco też bywają wściekłe
Tu się wychowałem, widzę blok codziennie
Warszawska Ochota to zostanie we mnie
Tutaj dorastałem ? cenię to niezmiernie
Warszawska Ochota to zostanie we mnie

Pochodzę z miejsca, gdzie każdy dzień to walka
To na tych osiedlach Glaca dorastał
To jest mój kwadrat, moja Ochota
W oparach jointa tutaj mnie spotkasz
Tu w starych bramach i na tych podwórkach
Hds, Glaca ? płynie ta nuta
Dla wszystkich dzieciaków co żyją na ulicy
Dla wszystkich ? tutaj na dzielnicy